

EWA SZCZEGŁACKA-PAWŁOWSKA

(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)

SPŁAKANY WIERSZ ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO
[„PRZY BRANSOLETCE W DZIEŃ ŚW. KATARZYNY”]
– W ŚWIELE RĘKOPISU I TRADYCJI BIŻUTERII
PATRIOTYCZNEJ



Edycja a prawda rękopisu

Na początek należy przywołać wiersz Zygmunta Krasińskiego [*Przy bransoletce w dzień św. Katarzyny*] w kształcie utrwalonym w edycjach. Jest to niezwykle ważne, aby móc odnieść się do rękopisu w próbie ustalenia uzgodnionej z nim postaci tekstu.

Przy bransoletce w dzień św. Katarzyny

Łzy wiecznej pragniesz! a wiesz, na co łąza ta?

By przerdzawiła żelazne kajdany!

By przerdzawiła na proch topór kata

I nią był polski kraj twój odzyskany!

5 Łzą więc jej wieczną nie nazywaj wcale,

Lecz łzą doczesną – bo płynąć przestanie,

Gdy Bóg rozbije złych na kary skale,

A da nam zmarłym swoim – zmartwychwstanie!

W tę łzę ty może wypłaczesz twe oczy,

10 Nim **w[z]nijdzie** zorze z grobowych zamroczy –

Lecz wiedz, gdy płaczesz, że płaczesz trucizną,

Co broń twych wrogów nieśmiertelnie toczy,

A[ż] płaczu jady w dno świata się wślizną

I świat rozpadnie się – wzniesie – i zmieni

15 Od tych płynących łez i krwi strumieni!¹

¹ Tekst został zacytowany z najnowszego wydania *Dzieł zebranych* Z. Krasińskiego. W wersie 13 wystąpiła w edycji pomyłka, w rękopisie jest 'Aż', w wersie 14 w auto-grafie jest wyraz: 'wznijdzie'. Błędy te sygnalizuję, zapisując w nawiasach kwadrato-wych uzupełnienia. Z. Krasiński, *Przy bransoletce w dzień św. Katarzyny*, w: tegoż,

Najczęściej liryczna wypowiedź Krasińskiego publikowana jest w jego edycjach dzieł w takiej postaci jak powyższa. Tytuł nie jest opatrzony nawiasem kwadratowym, a to oznacza, że funkcjonuje jako autorska propozycja, co w świetle autografu budzi wątpliwości i wymaga korekty. Chciałabym w niniejszym studium powrócić do manuskryptu i spojrzeć nań uwzględniając romantyczną kulturę rękopisu, a odwołując się do dotychczasowych decyzji edytorskich, upomnieć się o właściwy kształt tekstu. Będę się zatem posługiwać zapisem tytułu w nawiasie kwadratowym [*Przy bransoletce w dzień św. Katarzyny*], nawiązując do tradycji edytorskiej, ale uwzględniając zapis rękopiśmienny poety. Do tej złożonej kwestii jeszcze powrócę.

Zachowany w Muzeum Narodowym w Warszawie autograf utworu² był najprawdopodobniej darem dołączonym do bransoletki i tworzył z nią nierozzerwalną znaczeniową całość. Krasiński napisał ten osobliwy „spłakany” wiersz, dość ekscentryczny ze względu na styl i jego przeznaczenie (inskrypcja towarzysząca podarowanej biżuterii), z okazji imienin swej szwagierki, Katarzyny Branickiej, a także być może również z okazji jej zaślubin z Adamem Potockim. Poeta najprawdopodobniej wręczył go solenizantce osobiście, w dniu patronki – św. Katarzyny Aleksandryjskiej, 25 listopada 1847 roku. Szkicuję pewne hipotezy, gdyż niektóre daty, w tym historię tekstu, niełatwo w świetle listów ustalić. Paweł Hertz był zdania, że utwór mógł powstać wcześniej, między 10 a 18 listopada³.

Powrót do manuskryptu utworu jest możliwy – rękopis się zachował, natomiast bransoletki (artefaktu) dotychczas nie odnaleziono. Oba podarowane rękodzieła: przedmiot wraz z inskrypcją podarunkową stanowią niezwykle kompletny, współistniejący tylko we wzajemnym oświeceniu. Nie można zatem owego liryku odczytać i zrozumieć w oddzieleniu od przedmiotu (bransoletki), mimo że nie znamy owego klejnotu i trudno go zidentyfikować. Rodzą się ważne pytania: czy bransoletka ocalała? Czy istnieje do dzisiaj? Jaki miała kształt? W jaką tradycję rzemiosła artystycznego czy też sztuki jubilerskiej się wpisuje? Te pytania są ważne z perspektywy ocalałego tekstu oraz znaczenia inskrypcji podarunkowej. Mimo wielu niewiadomych, tego rodzaju dociekania

Dzieła zebrane, t. 1, *Wiersze*, red. M. Strzyżewski, oprac. M. Szargot, Toruń 2017, s. 270. Wyróż. – E.S.P.

² Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. rps 1459. Bardzo dziękuję MNW za udostępnienie fotografii cyfrowej rękopisu oraz za możliwość obejrzenia autografu. Dziękuję Pani Katarzynie Mączewskiej (Zbiory Fotografii i Ikonografii MNW) za poświęcony czas. Otrzymane od MNW skany dołączam za zgodą muzeum do niniejszego artykułu.

³ Zob. P. Hertz, *Noty i uwagi*, w: Z. Krasiński, *Dzieła literackie*, t. 3, oprac. P. Hertz, przyg. do druku, indeksy A. Skarżyńska, Warszawa 1973, s. 388. Dalej stosuję skrót: DL, cyfra rzymska oznacza numer tomu, arabska numer strony.

natury wręcz detektywistycznej należy jednak rozpocząć i w miarę możliwości przeprowadzić, aby odkryć i odczytać sens inskrypcji oraz liryku opartego na wyrafinowanym, neorokokowym koncepcie artystycznym.

Karta papieru z liryczną, pamiątkową inskrypcją okazała się trwalsza niż jubilerski prezent, zapewne bardzo wytworny. Czytając liryczny zapis, nasuwa się istotne pytanie: jeśli tekst był wierszem podarunkowym, to z jakiego powodu jest w nim tyle obrazów łez, bólu i płaczu? Pytanie ciekawe, na które można odpowiedzieć w odniesieniu do romantycznej kultury rękopisu, uwzględniając prywatną relację dwojga bliskich sobie osób, mając na uwadze sytuacyjność omawianego zdarzenia, czyli nierozzerwalny związek liryku podarunkowego z klejnotem.

Wiersz nie jest w tradycyjnym rozumieniu utworem imiennym (okolicznościowym), ma bowiem charakter żałobny, patriotyczny, wyróżnia się tonacją treniczną, nawiązując jednocześnie do tradycji czarnej biżuterii.

Powrót do manuskryptu

Za niezwykle istotny uznać należy bogaty obszar twórczości Krasińskiego rozwijającej się w ramach kultury rękopisu: znalazły się tu utwory (rękodzieła) właściwie nieprzekładalne na kulturę druku⁴. Tego rodzaju wiersze jak [*Przy Bransoletce w dzień św. Katarzyny*], w szerszym ujęciu – twórczość podarunkowa (dodajmy szczególnie lubiana przez Krasińskiego), prywatna, wpisana w dynamikę relacji, uporządkowana według zasad edycji – traci niezwykle istotny wymiar znaczeń. Liryki podarunkowe mają bowiem rangę wydarzeń. Tego rodzaju utwory wpisują się w ciągle dość słabo rozpoznane gatunki piśmiennictwa, które rozwijały się w ramach romantycznej kultury rękopisu (równoległej do kultury druku). Owe gatunki rękopiśmienne nie są przekładalne w sposób prosty na kulturę druku, a tym bardziej na przyjęte w edycji odgórne zasady uporządkowania. Liryki podarunkowe i okolicznościowe tworzą – w świetle wspomnianej kultury rękopisu – osobne gatunki piśmiennictwa – należy to podkreślić i uznać za punkt wyjścia do szczegółowych poszukiwań i ustaleń. Ten obszar twórczości był dla Krasińskiego istotny także ze względu na jego zamiłowanie do wartości życia prywatnego i talent w budowaniu relacji przyjacielskich, co potwierdzają tysiące listów, które wyszły spod jego pióra.

We wspomnianej, nowej edycji *Dzieł zebranych* Krasińskiego zamieszczono następujący komentarz: „Atg w Muzeum Narodowym w Warszawie (rps 1459). Pdr ośmiu pierwszych wersów: T, s. 90. Pdr całości: Cz, t. 6, s. 228. Tekst podano

⁴ Tę problematykę podejmuję w książce *Romantyzm „brulionowy”*, Warszawa 2015 (w części poświęconej twórczości brulionowej Z. Krasińskiego).

według atg.”⁵. Na podstawie zachowanego rękopisu można upomnieć się o rękopiśmienny kształt tekstu i dokonać pewnych istotnych rozstrzygnięć zarówno o charakterze edytorskim, jak i interpretacyjnym.

[przy Bransoletce w dzień św. Katarzyny]

Łzy wiecznej pragniesz! – a wiesz na co łza ta?
 – By przerdzawiła żelazne kajdany!
 – By przerdzawiła na proch topór kata
 I nią był polski kraj twój odzyskany!
 Łzą więc jej wieczną nie nazywaj wcale,
 Lecz Łzą doczesną – bo płynąć przestanie,
 Gdy Bóg rozbije złych na kary skale,
 A da nam, zmarłym swoim – Zmartwychwstanie!
 W tę łzę ty może wypłaczesz twe oczy,
 Nim wznijdzie zorze z grobowych zamroczy –
 Lecz wiedz gdy płaczesz, że płaczesz trucizną,
 Co broń twych wrogów nieśmiertelnie toczy,
 Aż płaczu jady w dno świata się wślizną.
 I świat rozpadnie się – wzniesie – i zmieni
 Od tych płynących łez i krwi strumieni!⁶

Rękopiśmienny zapis wymaga – jak wspomniałam na początku – odnowionego opracowania edytorskiego.

Tytuł czy incipit?

Kwestia tytułu liryku nie jest oczywista. W edycjach utwór jest publikowany pod tytułem *Przy bransoletce w dzień św. Katarzyny*. Patrząc na rękopis, nie można powiedzieć, że dopisek „przy Bransoletce w dzień św. Katarzyny” nad wierszem, z prawej strony, jest tytułem. Został uzupełniony już po napisaniu podarunkowej inskrypcji. Trudno też stwierdzić, czy uważany za tytuł dopisek jest autorstwa Krasińskiego; został napisany innym duktem, pismem rozchwianym, bez pochylenia w prawą stronę, znacznie mniej starannym. Słowa są nadpisane nad lirykiem (zob. fotografia rękopisu dołączona do niniejszego arty-

⁵ Zob. Z. Krasiński, *Dzieła zebrane*, t. 1..., s. 341. Skrót T: Z. Krasiński, *Pisma*, t. 3, przedm. S. Tarnowski, Lwów 1888. Skrót Cz: Z. Krasiński, *Pisma*, t. 6, *Utwory liryczne (1833–1858)*, wyd. J. Czubek, Kraków–Warszawa 1912. Jan Czubek uznał dopisek na rękopisie: „Przy Bransoletce w dzień św. Katarzyny” za tytuł i zamieścił dodatkowy przypis: „Do hr. Katarzyny z Branickich Adamowej Potockiej” (Zob. Cz, s. 228). Formuła wyjaśniająca okoliczności została wprowadzona przez Czubka zapewne na podstawie kopii wiersza.

⁶ Na podstawie autografu nr 1459 udostępnionego mi w postaci cyfrowej (skan w kolorze) przez Muzeum Narodowe w Warszawie.

kułu). Ponówmy zapytanie: czy „wtrącenie” na górze kartki („przy Bransoletce w dzień św. Katarzyny”) należy uznać za tytuł? Można mieć co do tego wiele wątpliwości. Zapis stał się raczej uzupełnieniem, formułą podarunkową, znakiem dla pamięci. Nie jest umieszczony na środku jak tytuł, ale bardziej z prawej strony (w taki właśnie sposób Krasiński datował listy, a nie zapisywał tytuły utworów). Zaznaczyć wypada, że dopisek zaczyna się od małej litery (inaczej niż w tytułach), natomiast słowo „Bransoletka” zapisane zostało wielką literą. Wtrącenie powstało w innym momencie niż główna inskrypcja podarunkowa. Czy zatem należałoby uznać je za autorski tytuł? Na pewno nie, inna jest jego funkcja. Biorąc pod uwagę powyższe kwestie, uzasadnione w edycjach byłoby zatem posługiwanie się incipitem: [*Łzy wiecznej pragniesz!*], a nie wątpliwą co do autorstwa formułą *Przy bransoletce w dzień św. Katarzyny*⁷.

Jeśli chcielibyśmy uwzględnić dotychczasową tradycję edytorską co do pisowni tytułu, to należałoby umieścić dopisek „przy Bransoletce w dzień św. Katarzyny” w nawiasie kwadratowym, z odpowiednim wyjaśnieniem w komentarzu oraz z zachowaniem pisowni uzgodnionej z autografem. Mimo że nie ma rozwiązania doskonałego, to nawias wskazywałby na pewną komplikację i niejednoznaczność owego nadpisania (wtrącenia) nad utworem. Istnieje on wprawdzie w rękopisie (z wątpliwością co do autorstwa), ale w innej niż tytuł funkcji.

Myślniki w rękopisie – poetycka ranga znaczeń

W próbach edycji utworu [*Przy Bransoletce w dzień św. Katarzyny*] należy się upomnieć o wszystkie trzy myślniki zawarte w rękopisie – w trzech pierwszych wersach. W edycji „toruńskiej” (najnowszej) zrezygnowano z tych manuskryptowych znaków interpunkcyjnych. W edycji Pawła Hertza występują one tylko w dwóch pierwszych wersach (tak samo w edycji pod redakcją Leona Piwińskiego⁸, na której opierał się Hertz, oraz w edycji redagowanej przez Jana Czubka).

Wszystkie myślniki zawarte w rękopisie są bardzo ważne i pełnią funkcję nośników znaczeń i sensów poetyckich, przede wszystkim sygnalizują poetycki dialog, dyskursywność, rozmowę poety z adresatką. Należy je zatem zachować. Utwór jest rozbudowaną, liryczną odpowiedzią na życzenie Katarzyny Branickiej i spełnieniem owego życzenia, które adresatka wyraziła najprawdopodobniej przy okazji spotkania. Pierwszy wers wprowadzony jest niejako ze

⁷ P. Hertz opublikował utwór *Przy bransoletce w dzień św. Katarzyny*, ale w *Alfabetycznym spisie tytułów i początków wierszy i poematów* znalazło się podwójne wyszczególnienie utworu: jedno z tytułem powyższym, drugie: *Łzy wiecznej pragniesz! – A wiesz, na co łaża ta...* zob. Z. Krasiński, *Dzieła literackie*, t. 1, oprac. P. Hertz, Warszawa 1973, s. 794–795.

⁸ Zob. Z. Krasiński, *Dzieła*, t. 11, red. L. Piwiński, przedm. M. Kridl, Warszawa 1931, s. 144.

środku owej ważnej rozmowy, w której padła prośba o „Łzę wieczną”. Nawarstwienie tych myślników podnosi uczuciową tonację lirycznej inskrypcji. Po pierwszym emocjonalnym, podkreślonym przez autora stwierdzeniu „Łzy wiecznej pragniesz!”, które to inicjuje osobisty dialog z osobą obdarowaną, następują trzy myślniki, będące poetyckimi odpowiedziami, częścią rozmowy, jej kontynuacją w nawiązaniu do wcześniejszych spotkań, listów, do owego pragnienia „Łzy wiecznej”, które musiała wyrazić Branicka. Jednocześnie poetyckie odpowiedzi poety przenoszą tę rozmowę do innego wymiaru, na poziom tłumaczenia znaków i wydarzeń, o których sensie opowiem w dalszej części artykułu.

Myślniki są poetycką odpowiedzią zbudowaną na powtórzeniu, na figurze tak ważnej dla całej inskrypcji, wprowadzającej i podtrzymującej emocjonalny tok wypowiedzi i uczuciową, zaangażowaną atmosferę bezpośredniego spotkania wypływającą ze wzajemnego zrozumienia nadawcy i adresatki. Utwór staje się wyrazem dobrze odczytanej prywatnej prośby o „Łzę wieczną”. Liryk odsłania głęboki sens daru, czyli bransoletki.

„Łza Wieczna” – *Comploratio*

Podkreślone linią w autografie słowa inicjujące treniczny liryk Krasińskiego („Łzy wiecznej pragniesz!”) są kluczem do zrozumienia daru (liryku i bransoletki). Utwór oparty jest na koncepcie poetyckim. Zaszyfrowania (metafory i symbole) były czytelne zarówno dla twórcy, jak i osoby obdarowywanej. „Łza wieczna” jest metaforą, ale te wielkie metafory, jeśli można użyć takiego sformułowania, mają swe znaczenie głębokie, w owym czasie doskonale rozpoznawalne. Utwór jest romantycznym trenem na śmierć ojczyzny, dotyczy bowiem krwawych wydarzeń z **1846 roku**. Hertz był blisko odsłonięcia zagadki tego liryku, wspominał w komentarzu o **perłach** noszonych przez kobiety na znak żałoby po krwawych wydarzeniach 1846 roku⁹. Trzeba jednak uzupełnić jego sugestie i przypuszczenia o ważne rozpoznania.

Wydarzenia rzezi galicyjskiej i powstania krakowskiego upamiętniono wytwarzaniem popularnych w wieku XIX jubilerskich pamiątek patriotycznych. Była to tak zwana żałobna biżuteria patriotyczna (czarna biżuteria). Na pamiątkę krwawych wydarzeń z 1846 roku, na znak żałoby po zamordowanych w okrutny i bezwzględny sposób ofiarach wytwarzano pierścionki w kształcie obrączki. Na wewnętrznym obwodzie takiego pierścienia znajdował się napis: „**Wieczna Łza 1846**”. Udało mi się odnaleźć taki obiekt w Muzeum Historii Krakowa (zamieszczam ilustrację w dodatku do niniejszego artykułu). Figuruje on

⁹ Zob. P. Hertz, *Noty i uwagi*, w: Z. Krasiński, *Dzieła literackie*, t. 1..., s. 388.

w zbiorach Muzeum pod numerem inwentarzowym: MHK-1918/III¹⁰. Pierścień ma średnicę 2 cm i szerokość 3 mm, wykonany został ze złoczonego srebra, pokryty jest po zewnętrznej stronie czarną emalią, w miejscu klamerki znajduje się półperełka osadzona w rozetce. W Muzeum Krakowa udało mi się zdobyć informację, że ów pierścień został zakupiony w miejscowym antykwariacie i nie wiadomo do kogo należał¹¹. Można powiedzieć, że połączenie czarnej obrączki z półperłą (łzą) w rozetce wyrażało żałobę nie tylko osobistą, ale także narodową, żałobę całego pokolenia. Monika Paś wspomniała o żałobnym charakterze „Wiecznej Łzy” wśród „pamiątek zapust krwawych”:

Znakiem żałoby po ofiarach były pierścienie, a właściwie skromne obrączki w formie wąskiego, czarnego paska, z wprawioną w miejscu klamry perełką i z rytowanymi na wewnętrznym obwodzie napisami „Wieczna łza 1846”, „Cicha łza” [...].¹²

Dopisek na kartce z lirykiem Krasińskiego świadczy jednak o tym, że poeta podarował Katarzynie Branickiej bransoletkę, nie pierścień. W wieku XIX analogiczne do obrączek wykonywano bransoletki żałobne, między innymi ze srebra wypełnionego czarną emalią i z pereł (półpereł lub perłowych inkrustacji). Bransoletki otwierane były na zamek i w jego miejscu mocowano łańcuszek, który łączył obie części biżuterii. Kilka takich bransoletek udało mi się znaleźć w ofertach współczesnych domów aukcyjnych. Bransolety były wykonywane (zależnie od zamożności właścicieli) przez doskonałych rzemieślników, artystów sztuki jubilerskiej, o czym świadczy chociażby sposób dekoracji i pracy z perłami (zob. il. 5). Bransoletki miały żałobny charakter i nawiązywały swoją konstrukcją (łańcuszek) do kajdan, gdyż ściśle okalały dłoń, perły zaś symbolizowały „wieczne łzy”.

¹⁰ Monika Paś wspomina o kilku takich pierścieniach: „W zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie przechowywane są trzy pierścienie z napisem «Wieczna łza 1846» (nr inw. MNK IV-Z-357, MNK IV-Z-2397, MNK IV-Z-2423)”. M. Paś, *„Pamiątki zapust krwawych” w zbiorach Działu Rzemiosła Artystycznego, Kultury Materialnej i Militariów Muzeum Narodowego w Krakowie*, „Niepodległość i Pamięć. Czasopismo humanistyczne” 2017, nr 4(60), s. 318 (przyp. 3). Warto podkreślić, że na dołączonym do niniejszego artykułu zdjęciu pierścienia zauważyć można wygrawerowane słowa: „Wieczna Łza”, które rozpoczynają się od wielkich liter.

¹¹ W zbiorach Muzeum Krakowa „z okresem rewolucji krakowskiej 1846 roku wiąże się między innymi medalion brązowy upamiętniający rzeź galicyjską z podobiznami kanclerza Austrii Klemensa Metternicha i Jakuba Szeli, autorstwa Henryka Dmowskiego, sztandar powstania z orłem bez korony i pierścionek pokryty czarną emalią z napisem «Wieczna Łza 1846» nawiązujący do końcowych wydarzeń tego roku”. Zob. Muzeum Krakowa, *Pamiątki patriotyczne*, <https://muzeumkrakowa.pl/pamiatki-patriotyczne-2> (dostęp: 10.10.2025).

¹² M. Paś, dz. cyt., s. 317.

Bransoletka, łyzy i święta Patronka

Kartka, na której znajduje się rękopis, została złożona trzykrotnie, a biorąc pod uwagę przeznaczenie i swego rodzaju zespolenie z jubilerskim darem, można przypuszczać, że była dostosowana do rozmiarów puzderka (lub innego „opakowania” na biżuterię), w którym umieszczono bransoletkę. Co ciekawe, Krasiński zapisał liryk na dolnej połowie kartki, górna część została pusta. W taki sposób (na pół) poeta składał papier, pisząc listy, ale w tym przypadku dodatkowo obrócił zgiętą kartkę poziomo, aby inskrypcja zanotowana bardzo starannym pismem zmieściła się w całości w swej wersowej konstrukcji.

Podarowana wraz z lirykiem bransoletka mogła nawiązywać swym kształtem i formą do czarnych obrączek (pierścieni) żałobnych z 1846 roku. Zapewne zawierała perły. Warto nadmienić, że Branicka bardzo lubiła klejnoty z perłami. Na wielu portretach (między innymi Franza Xavera Winterhaltera) była malowana w sznurach pereł oraz w kolczykach perłowych (w kształcie dużych łez)¹³.

Czy bransoletka podarowana Potockiej miała grawer: „Wieczna Łza”? Trudno to stwierdzić.

Częścią poetyckiego konceptu mógł być podarunek w dniu patronki – św. Katarzyny. Historia męczeństwa św. Katarzyny Aleksandryjskiej ma szczególny wymiar. Około 300 roku, będąc bardzo młodą kobietą, wstąpiła się ochroną chrześcijan, przeciwstawiając się władzy Dioklecjana. Znany z okrucieństwa współzarządca Galeriusz Maksymian aresztował Katarzynę w Aleksandrii. Początkowo chciano skazać ją na śmierć męczeńską niezwykle okrutną, miała umrzeć łamana kołem, ale to koło zostało zniszczone w cudowny sposób. Katarzyna została ścięta mieczem. Ogłoszono ją świętą od trudnych spraw, ponieważ potrafiła przeciwstawić się w sposób niezłomny władzy¹⁴.

Czytając splakany, żałobny wiersz Krasińskiego można odnieść wrażenie, że losy św. Katarzyny Aleksandryjskiej wpisują się w tonację i sens utworu, mają tu jakąś ważną rolę do odegrania. Wiersz jest męczeński, dotyczy sprawy polskiej, krwawych i dramatycznych wydarzeń, współlistnieje z kontekstem ofiary św. Katarzyny, z jej biografią, wprowadza tonację religijną i jest z nią uzgodniony.

¹³ Dwie fotografie portretów: ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie (il. 3) oraz ze zbiorów Muzeum w Tarnobrzegu (il. 4) dołączam do niniejszego artykułu.

¹⁴ Zob. *Żywot Ś. Katarzyny, Panny i Męczenniczki, pisany od Symeona Metafrasta*, w: *Żywoty Świętych Pańskich na wszystkie dnie roku, opracowane podług ks. Piotra Skargi T.J., Ojca Prokopa, Kapucyna, Ojca Bitchsnaua, Benedyktyna i innych wybitnych autorów*, Mikołów–Warszawa 1910, s. 1142. Dodajmy na marginesie, że w XIX wieku powszechnie czytano *Żywoty świętych* autorstwa Piotra Skargi (zob. *Żywoty świętych starego i nowego zakonu podług X. Piotra Skargi wydane przez K.W. Józefowicza*, Warszawa 1857).

W liryku zastanawia znaczna liczba powtórzeń słów: „łza” i „płacz”. Są one hiperbolizowane, wpisane w apokaliptyczne wręcz obrazowanie, z zachowaniem tonacji osobistej, poufnej rozmowy: „w tę łzę ty może wypłaczesz swe oczy”.

Drezno, 1847 [25 listopada]

W edycji *Pism* Zygmunta Krasińskiego redagowanej przez Jana Czubka pod utworem zamieszczono dopisek: „Drezno, 1847 [25 listopada]”¹⁵. Informacja o dacie rocznej pochodzić miała z kopii wiersza. Czubek wspomina o odpisach utworu sporządzonych przez dwie osoby: Marię z Krasińskich hr. Raczyńską i Katarzynę Branicką hr. Potocką. O ile w rękopisie poeta nie wskazał daty, o tyle edytor w komentarzu podał informację, że pod utworem znajdowała się adnotacja (została ona umieszczona – tak należy prawdopodobnie rozumieć komentarz edytorski – we wspomnianych odpisach, a nie w rękopisie): „1847 Drezno Z. K.” (Czubek, t. 6, s. 315, w odpisie Marii z Krasińskich Raczyńskiej) oraz: „Drezno 1847, Katarzynie z Branickich Adamowej Potockiej” (w odpisie na luźnej kartce wykonanym przez Katarzynę Branicką). Prawdopodobnie istniał również odpis ręką Ignacego Janickiego, tu data: „Drezno 1847”, odnotowany przez Pawła Hertza (DL III, 387), jednakże edytor nie podał jego miejsca przechowywania, a zatem losy tego rękopisu nie są znane. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy wszystkie wspomniane odpisy zaginęły, przyjmuje się, że tak.

Podarunek złożony w dniu imienin mógł być jednocześnie – jak przypuszcza między innymi Hertz – darem ślubnym, choć warto zaznaczyć, że Krasiński na ceremonii zaślubin Katarzyny Branickiej i Adama Potockiego nie był obecny. Trudno zatem tę informację o podarunku ślubnym potwierdzić.

Ślub ten odbył się 26 października 1847 r. w Dreźnie, lecz Krasiński, który pragnął, aby szwagierka poślubiła Jerzego Lubomirskiego i wielce o to zabiegał, był na tej uroczystości nieobecny. Przyjechał do Drezna w dwa tygodnie później, 10 listopada [...], i przebywał tu, poza sześcioma dniami (18–23) obróconymi na pobyt w Hamburgu, aż do 26 listopada¹⁶.

Liryk-inskrypcja [*Przy Bransoletce w dzień św. Katarzyny*] jest trenem żałobnym, który przywołuje echa tradycji porozbiorowej poezji patriotycznej (choćaby *Treny na rozbiór Polski* Józefa Morelowskiego). Został napisany w romantycznym stylu, z charakterystyczną dla twórczości Krasińskiego z późnych lat czterdziestych wykładnią historiozoficzną, przy tym z zachowaniem konceptu opartego na wielkiej metaforze wywiedzionej z narodowego symbolu żałoby (perła), alegorycznych obrazach niewoli i wyzwolenia, przeciwstawieniu „Łzy wiecznej” – „łzie doczesnej”, z przywołującym rytmem treniczny następstwem

¹⁵ Cz, s. 315.

¹⁶ DL III, s. 388.

lirycznych fraz: *comploratio* (opłakiwaniem), *consolatio* (pocieszeniem) oraz zamykającym *exhortatio* (moralnym pouczeniem).

Czy zatem był to podarek ślubny czy raczej imieninowy? Trudno stwierdzić, był jednak przeznaczony dla Katarzyny (nie jej męża), dar wynikał z głębokiej przyjaźni, zaufania i wzajemnego zrozumienia. Sprawy narodowe, losy Galicji i Krakowa zawsze były najważniejsze dla hrabiny Potockiej, co potwierdzają jej zasługi dla tego miasta i regionu.

Romantyczne Dreżno i sztuka jubilerska

Czy Dreżno może być dodatkową wskazówką umożliwiającą rozjaśnienie zagadki tajemniczego podarunkowego liryku i bransoletki? Tak, w Dreźnie bowiem wytwarzano biżuterię żałobną na dość dużą skalę – dla liczного grona emigrantów. Hertz przypuszczał, że Krasiński mógł nabyć bransoletę właśnie w tym mieście¹⁷.

Łzy i perły – połączenie to nawiązuje do tradycji poetyckiej, między innymi barokowej i rokokowej. Wartość pereł ze względu na ich symboliczne znaczenie jest w świetle liryku czytelna, odnosi się nie tylko do cierpienia i bólu, ale także pocieszenia i ukojenia. Podarowany Branickiej przez Krasińskiego klejnot nie jest jedynym, o jakim wiemy. Poeta powierzył Delfinie Potockiej **bransoletkę w kształcie korony cierniowej**. Prezent ten jest interpretowany jako wyraz wybujałej fantazji i egzaltacji Krasińskiego. Wydaje się, że owa bransoletka cierniowa mogła kryć w sobie znaczenia pokrewne do bransoletki podarowanej Branickiej i miała charakter patriotyczny, była symbolem żałoby i męczeństwa (przykładem czarnej biżuterii). Dodajmy, że tego rodzaju biżuteria pełniła swego rodzaju funkcję **relikwii**. Liryczna inskrypcja tworzy jedność z podarowanym przedmiotem, który z kolei odsyła do wielkiej i ważnej tradycji narodowej – do noszonych z czcią – właśnie niczym relikwie – klejnotów¹⁸.

Warto nadmienić o działalności emigracyjnej Klaudyny Potockiej, która po powstaniu listopadowym rozpowszechniała tego rodzaju biżuterię właśnie w **Dreźnie** [wyróż. – E.S.P.]. Potocka odnalazła na miejscu jubilerów, którzy podejmowali się jej wykonania. Krasiński mógł zatem znaleźć odpowiednią bransoletę dla Branickiej w tym mieście lub zlecić jej wykonanie u znanych rzemieślników czy artystów. W Dreźnie znani mistrzowie jubilerstwa parali się wyko-

¹⁷ Zob. DL III, s. 388.

¹⁸ O kilku niezwykle ciekawych bransoletkach wspomina J. Załączny, *Biżuteria patriotyczna przejawem XIX-wiecznej mody czy stosunku do Ojczyzny*, w: *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. 6, *Moda i styl życia*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź 2017, s. 163–176.

nywaniem tego rodzaju zleceń. Biedniejsi emigranci mogli korzystać z tańszych obiektów wykonanych z mniej wartościowych elementów. Wiadomo, że Klaudyna Potocka nosiła „pięknie grawerowaną bransoletę z godłami Polski i Litwy stworzoną z łuski pocisku wystrzelonego pod Grochowem”: „Otrzymała ją [klejnot – dop. E.S.P.] od żołnierzy i oficerów, uczestników powstania, którzy dzięki jej pomocy finansowej mogli opuścić obóz dla internowanych w Prusach”¹⁹. Z drzew z Olszynki Grochowskiej wytwarzano wiele pamiątek, w tym krzyżyki, które nosiły kobiety. Klaudyna Potocka między innymi organizowała „dostawę drewna olchowego i zainicjowała produkcję patriotycznych krzyżyków”²⁰. Jolanta Załączny odnotowuje, że właśnie ona zainicjowała w Dreźnie akcję oprawiania krzyżyków z gałązek olchowych w złoto, co wykonywali miejscowi (drezdeńscy) mistrzowie sztuki jubilerskiej. A zatem jest bardzo prawdopodobne, że Krasiński zakupił imieninową bransoletę właśnie w Dreźnie, gdzie ta tradycja była obecna i prężnie się rozwijała. Warto jeszcze przywołać słowa Dionizji Wawrzykowskiej-Wierciochowej dotyczące materiałów, z których wykonywano ozdoby:

Na złote okucia do [...] patriotycznych relikwii użyto dukatów, bitych podczas powstania w mennicy warszawskiej z obrączek ślubnych i innych złotych klejnotów, złożonych wówczas do skarbu na potrzeby wojska. Krzyżyki stanowiły zatem podwójną wartość: uczuciową i patriotycznej ofiary [...]. Klaudyna [Potocka – dop. E.S.P.] do końca życia nosiła na piersiach w zwykłym krzyżu hebanowym olszowy opatrzony napisem „Z Olszynki” i datą bitwy grochowskiej²¹.

Ów krzyżyk, zgodnie z informacją Wawrzykowskiej-Wierciochowej, przechowywany jest w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN²².

Załączny przywołała również między innymi srebrną bransoletkę (wykonaną po powstaniu listopadowym), „z kawałkiem sznura, na którym został powieszony 31 lipca 1847 roku we Lwowie Teofil Wiśniowski”²³. Do tego rodzaju przedmiotów-relikwii należały właśnie: „bransolety z żelaznych ogniw,

¹⁹ Tamże, s. 167. Zob. D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Promienna. Opowieść o Klaudynie z Dziatyńskich Potockiej*, Poznań 1976, s. 212–213.

²⁰ J. Załączny, dz. cyt., s. 167.

²¹ D. Wawrzykowska-Wierciochowa, dz. cyt., s. 212–213.

²² Warto odnotować rysunek Józefa Szymona Kurowskiego przedstawiający Klaudynę Potocką na łożu śmierci z krzyżem na piersiach zawieszonym na rzemieniu, który był zapewne w epoce rozpoznawany jako przykład czarnej biżuterii (patriotycznej). Biblioteka Kórnicka PAN, nr inw. AO0694, sygn. AO VIII 694, https://platforma.bk.pan.pl/pl/bib_records/261337#?xywh=-761%2C-278%2C7439%2C5559 (dostęp: 10.10.2025).

²³ J. Załączny, dz. cyt., s. 168.

przypominające kajdany, broszki w kształcie cierniowej korony, obrączki czarne – emaliowane, ze srebrnym orzełkiem”²⁴.

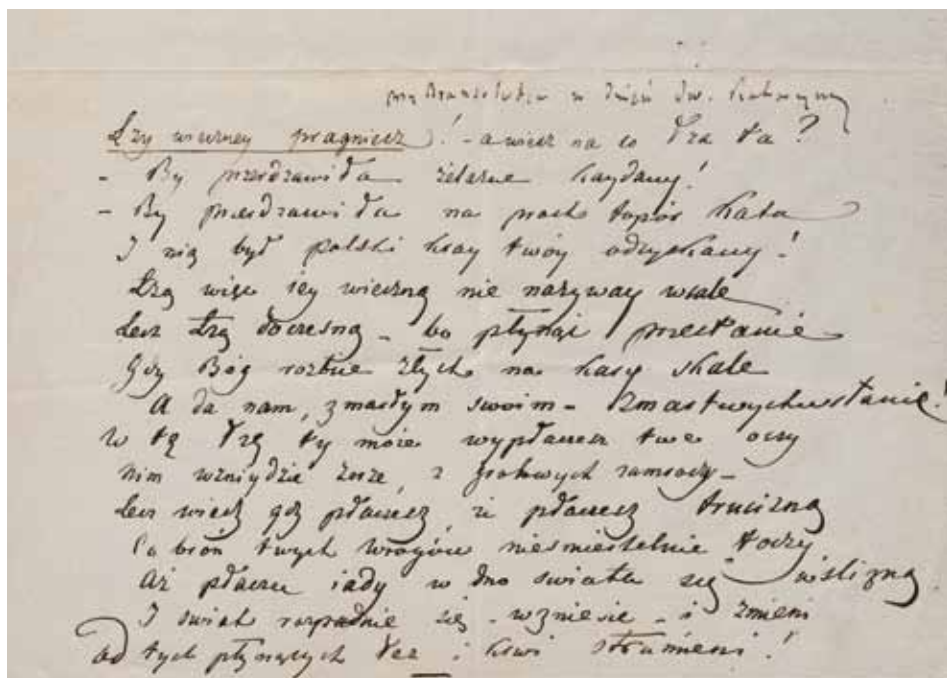
Consolatio i exhortatio

Bizuteria żałobna kryła w sobie istotny przekaz: pamięć, nadzieję, uobecnienie zmarłych bohaterów i trwanie, wiarę w zmartwychwstanie narodu. Odwołania religijne miały również istotne znaczenie: wpisano bowiem męczeństwo – zgodnie z mesjanistycznym duchem epoki romantyzmu – w historię ewangeliczną (świętą), nadano mu mistyczny sens.

Liryk Zygmunta Krasińskiego [*Łzy wiecznej pragniesz!*] utrzymany jest w tonacji religijnej, a kluczowym słowem jest nadzieja „zmartwychwstania”. Łza męczeńska, czyli „doczesna” – w tłumaczeniu poety – nie może być „łzą wieczną”, ponieważ posiada moc „przerdzawiania żelaznych kajdanów”. To dzięki łzom ma nastąpić znacząca zmiana, każda bowiem ofiara ma w historiozofii Zygmunta Krasińskiego swój głęboki sens odrodzenia.

W dzień św. Katarzyny złożono zatem na prośbę solenizantki dar pamięci i nadziei, relikwię, pamiątkę spotkania w danym momencie życia, symbol odnoszący do bolesnej historii i losów pokolenia. Klejnot stał się wyrazem głębokiego porozumienia i współuczestniczenia w żałobie narodowej. „Wieczna Łza”, która wydawała się metaforą poetycką, była dla wtajemniczonych zaszyfrowanym znakiem, podobnie jak „czarna bizuteria”. Bransoleta, choć uznana za zaginioną, stała się przedmiotem-artefaktem, bogatym w znaczenia symbolem, źródłem pamięci, właśnie dzięki kartce z liryczną inskrypcją podarunkową.

²⁴ H. Duninówna, *Warszawskie nowinki 1815–1900*, Warszawa 1970, s. 199, cyt. za: J. Załęczny, dz. cyt., s. 168.



Il. 1. Rękopis inskrypcji lirycznej [Łzy wiecznej pragniesz!] publikowany w edycjach pod tytułem [Przy bransoletce w dzień św. Katarzyny]. Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie (nr inw. rps 1459)



Il. 2. Pierścień „Wieczna Łza 1846”. Źródło: Muzeum Krakowa (nr inw. MHK-1918/III). Publikacja za zgodą i dzięki uprzejmości Muzeum Krakowa



Il. 3. F.X. Winterhalter, *Katarzyna Branicka. Portret [Potocka w liliowej sukni, owa!]*.

Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie (nr inw. 128900 MNW, 1854)²⁵,

fot. A. Oleksiak

²⁵ Dziękuję pracownikom Muzeum Narodowego w Warszawie za wszelkie informacje na temat portretu, który nie jest prezentowany na ekspozycji stałej.



Il. 4. F.X. Winterhalter, *Katarzyna z Branickich Potocka*, portret (po 1854). Źródło: *Kobieta w kapeluszu*, Muzeum – Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu (MHMT/6018), <https://zbiory.muzeum-tarnobrzeg.pl/obiekty/279> (dostęp: 10.10.2025).
Publikacja za zgodą Muzeum – Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu



Il. 5. Bransoletka, Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Źródło: Muzeum Niepodległości w Warszawie (nr inw. E4839, datowany umownie: 1863).
Publikacja za zgodą i dzięki uprzejmości Muzeum Niepodległości w Warszawie

EWA SZCZEGŁACKA-PAWŁOWSKA

Ewa Szczeglacka-Pawłowska (Cardinal Stefan Wyszyński University
in Warsaw)

ORCID: 0000-0001-8051-384X, e-mail: e.szczeglacka@uksw.edu.pl

ZYGMUNT KRASIŃSKI'S TEARFUL POEM
[AT THE BRACELET ON ST. CATHERINE'S DAY] – IN LIGHT
OF THE MANUSCRIPT AND THE TRADITION OF PATRIOTIC
JEWELRY

ABSTRACT

This article is devoted to the interpretation of a previously poorly researched poem, or rather a lyrical inscription most likely attached to a bracelet – a gift for Katarzyna Potocka, née Branicka. The key to understanding the poem lies in the poet's grand metaphor: „Eternal Tear 1846”, which alludes to the tradition of patriotic jewelry associated with the events of the so-called Galician Massacre of 1846. The study discusses the importance and significance of the poem, and also addresses the controversial form of the poem in various editions and the new proposed interpretation of the manuscript.

KEYWORDS

black jewelry, Eternal Tear 1846, Galician Massacre 1846, Katarzyna Potocka (Katarzyna Potocka née Branicka), patriotic jewelry, [*Przy Bransoletce w dzień św. Katarzyny*], Zygmunt Krasiński

